

WIERZĘ i ROZUMIEM

ks. Mariusz Rosik

O Biblii i jej lekturze



Za zgodą Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej
L.dz. 312/2026
Wrocław, 13.04.2026 r.

Redaktor serii: ks. Jerzy Tupikowski

Redaktor prowadząca: Magdalena Orańska

Redakcja: Renata Lewandowska

Korekta: Magdalena Orańska, Bożena Sobota

Projekt graficzny: Andrzej Duliba

Skład i przygotowanie do druku: Małgorzata Krawiec

© ks. Mariusz Rosik 2026

© TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 2026

Wrocław 2026

ISBN 978-83-7454-580-8

Wydawnictwo TUM

Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej

50-329 Wrocław, pl. Katedralny 19

tel./fax: 71 322 53 68, tel.: 690 026 300

e-mail: kontakt@wydawnictwotum.wroclaw.pl

www.wydawnictwotum.wroclaw.pl

Przedmowa

Powiedzieć, że słowo Boże było, jest i pozostanie na zawsze jedynym i niezawodnym kryterium porządkującym całe życie człowieka wraz z jego wychyleniem ku wieczności, jest z jednej strony czymś oczywistym i bezwzględnie obowiązującym, z drugiej zaś – w odczytywaniu i rozumieniu – domaga się nieustannie podejmowanego wysiłku, ciągle odnawianego zaangażowania rozumu i woli. Biblia to Księga Życia w pełnym tego słowa znaczeniu. To jedyne w swoim rodzaju i uprzywilejowane miejsce mówienia Pana Boga do człowieka, i tym samym przestrzeń do ludzkiej na nie odpowiedzi.

Treść tomiku ks. prof. Mariusza Rosika pod tytułem *O Biblii i jej lekturze*, wydanego w serii wydawniczej *Wierzę i Rozumiem*, bardzo dobrze wpisuje się w potrzebę właściwego rozumienia tego, czym jest Pismo Święte – ta mowa Boga do każdego człowieka – i jak je właściwie oraz owocnie odczytywać. Trzeba przy tym zaznaczyć, że – jak mówi autor natchniony Listu do Hebrajczyków – jest to słowo „żywe”, to znaczy ma wewnętrzną, życiodajną moc, oraz „skuteczne”, czyli jest zdolne przemieniać ludzkie życie. Biblia – jak czytamy – jest Księgą Życia, której Autor Boski i autor ludzki przemawiają w zrozumiałym języku.

W tym też kontekście ks. Rosik stara się odpowiedzieć na dwa fundamentalne pytania: Jak czytać Pismo Święte, aby „rozumieć” jego przesłanie? Jak je czytać, aby „do-

znać przemiany”? W tle tych pytań i odpowiedzi na nie autor formułuje jeszcze dwa dodatkowe, a mianowicie: Czy lektura Biblii prowadzi do autentycznego „spotkania” Boga i człowieka? Czy bywają sytuacje, gdy Pismo Święte może być odczytywane i pojmowane w sposób niewłaściwy (niebezpieczeństwo psychologizmu, subiektywizmu i symbolizmu)?

Treść oddanego do rąk Czytelnika tomiku stanowi bardzo dobry, zwięzły i zrozumiały przewodnik w osobistej i wspólnotowo przeżywanej przygodzie ze słowem Bożym. Wychodzi naprzeciw najważniejszej ludzkiej potrzebie – autentycznej i przemieniającej rozmowy z Panem Bogiem.

ks. Jerzy Tupikowski

Wprowadzenie

Przyszedł do nas listy z naszej ojczyzny,
to je wam odczytujemy.

Święty Augustyn o Biblii

Nie ulega wątpliwości, że Biblia jest najbardziej poczytną książką świata. Stanowi ona zbiór ksiąg, które powstawały w ciągu ponad tysiąca lat. Rodziła się w kulturze zupełnie innej od kultury zachodniej i w mentalności odmiennej niż ta, która została ukształtowana przez wzorce filozoficznej myśli Grecji i prawniczej myśli Rzymu.

Biblia jako słowo Boga może przemienić nasze życie. Przez proroka Izajasza Bóg poucza:

Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa. (Iz 55, 10-11)

Czy dziś słowo Boga spełnia swoje posłannictwo? Czy przynosi spodziewany owoc? Czy użyźnia – jak deszcz – glebę ludzkich serc?

Kultura współczesna bywa nazywana niekiedy kulturą obrazu. Staje się alternatywą dla kultury słowa pisanego. O ile dawniej w celu zdobycia wiedzy człowiek posługiwał się przede wszystkim słowem pisanim, o tyle dziś chętniej sięga po obraz: za pośrednictwem taśmy wideo, filmu cyfrowego, internetu czy programu komputerowego. A przecież czytanie rozwija myślenie, a oglądanie – kojarzenie. Lektura Biblii jest dziś często lekturą skojarzeniową. Czytelnik kojarzy niektóre fakty, przypomina sobie znane epizody i przywołuje w pamięci opowiadki z lekcji religii. Trudno mu jednak powiązać fakty i znaleźć zakończenie opowieści. Brak mu pewnej osi, na której byłby w stanie osadzić wydarzenia, o których czyta. Dla wielu Biblia pozostaje księgą zamkniętą na siedem pieczęci, taką, o jakiej mówi Apokalipsa św. Jana.

Niniejsza publikacja została pomyślana jako pomoc dla tych wszystkich, którzy zdecydują się na osobistą lekturę Pisma Świętego. Zawiera ona podstawowe informacje o Biblii i zasadach jej lektury. Posługując się nimi, możemy dzięki Księdze otworzyć się na spotkanie z Bogiem. Był czas w Kościele, gdy ze względu na szacunek Pismo Święte przechowywano w tabernakulum obok Najświętszego Sakramentu. Dziś każdy z nas może posiadać własną Biblię. Czy jednak nie jest to dar niedoceniany?

Święty Cezary z Arles, biskup żyjący w V w., pytał:

Co wydaje się Wam większe i bardziej znamienite: słowo Boga czy Ciało Chrystusa? Jeśli chcecie na to pytanie udzielić poprawnej odpowiedzi, musicie odrzec, że słowo Boga nie jest w niczym mniejsze od Ciała Chrystusa. A zatem z taką samą dbałością, z jaką

przyjmujemy Ciało Chrystusa, uważając, by żadna jego częśćka nie upadła na ziemię, tak samo powinniśmy starać się, by nasze dusze nie utraciły danego nam Słowa Boga, błędnie sądząc, że mówimy lub myślimy o czymś zupełnie innym. Ten, kto słucha niedbale słowa Boga, jest winien w takim samym stopniu, jak ów, który przez beztroskę dopuszcza tego, by ciało Chrystusa upadło na ziemię¹.

Nie pozwólmy więc, by choć jedno słowo Boga upadło na ziemię! Chyba że będzie to żyzna gleba naszych serc.

¹ Św. Cezary z Arles, *Kazanie* 300, 2.

Biblia – książka z antykwariatu czy księga życia?

Czytajmy Pismo Święte, ale czytajmy je tak, jak je czytali nasi ojcowie, którzy przekazali nam, w jaki sposób można najlepiej wyciągnąć zeń pożytek: czytajmy je klęcząc!

Paul Claudel

Są takie książki, do których chętnie wracamy. Niekiedy otwieramy je na chybił trafił, innym razem sięgamy po ulubione fragmenty. Książki te w pewien sposób kształtują nasze myślenie i wrażliwość. Przekonany o zmienności świata i o ciągłym ruchu w przyrodzie, na kilka wieków przed Chrystusem, Heraklit z Efezu wołał: „Niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki”. Przejawszy ten obraz, ojcowie Kościoła przekształcili go, mówiąc, że kto czerpie ze źródła słowa Bożego, za każdym razem odnajduje w nim nowe bogactwo. Jeśli bowiem spragniony wędrowiec pochyła się nad strumieniem, to choćby co dzień przychodził w to samo miejsce, za każdym razem zaczerpnie inną wodę niż ta, którą pił wczoraj. A swoją drogą, aby zaczerpnąć źródlanej wody ze strumienia, trzeba przed nim uklęknąć.

Z czytaniem Biblii jest trochę tak, jak z przebywaniem z najlepszym przyjacielem. Im częściej się z nim

spotykamy, tym łatwiej jest nam odgadnąć jego reakcje i odczytać myśli. Podobnie jest z lekturą Biblii. **Im częściej po nią sięgamy, tym szybciej zmienia się nasze myślenie.** A przecież zmiana sposobu myślenia to nic innego jak nawrócenie. Greckie słowo „*metanoia*”, tłumaczone jako „nawrócenie”, oznacza właśnie zmianę sposobu myślenia. Przez proroka Izajasza Bóg skarżył się: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi” (Iz 55, 8–9).

Czy i dziś Biblia może stać się dla nas księgą życia? Księgą, która przemienia nasze myśli i wyznacza nam Boże drogi? Czy może odmienić nasze życie? Odwołajmy się do pewnego wydarzenia sprzed niemal 40 lat. Pod koniec 1987 r. światem wstrząsnęła wiadomość o wybuchu bomby na pokładzie samolotu pasażerskiego Koreańskich Linii Lotniczych. Zginęło 115 osób. Ładunek podłożyło dwoje agentów podlegających rządowi Korei Północnej – kobieta Kim Hyun-hee i jej współnik Kim Seung-il. Po aresztowaniu próbowali popełnić samobójstwo. Mężczyźnie się udało, kobietę natomiast po dwóch dniach odratowano. Rozpoczął się proces sądowy, który stał się przyczyną... nawrócenia Koreanki. Niedawno na jednym z nabożeństw w Seulu złożyła świadectwo:

Nazywam się Kim Hyun-hee. To ja spowodowałam śmierć stu piętnastu osób lecących samolotem KAL 29 listopada 1987 roku. [...] Kiedy przebywałam w więzieniu, moi strażnicy okazali się chrześcijanami. Podarowali mi Biblię, zachęcając do jej czytania.

Szokiem okazały się słowa z Listu do Rzymian [5, 8]: „Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami”. Na te słowa zaczęłam szlochać. Otworzyłam przed Nim swoje serce i przyjąłam Go jako mojego Pana i Zbawiciela. 12 kwietnia 1989 roku zostałam ułaskawiona².

Przykład Koreanki, której życie uległo radykalnej zmianie spowodowanej przez słowa Biblii, poucza, że **słowa Boże są zawsze aktualne** i nauka Jezusa niesie w sobie zawsze żywe wartości. Prorok Jeremiasz modlił się: „Ilekróć otrzymywałem Twoje słowa, chłonałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego” (Jr 15, 16). Kiedy zaś zmęczony prześladowaniami i narażaniem swego życia chciał zaprzestać głoszenia Bożego słowa, okazało się to niemożliwe: „I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem” (Jr 20, 9). Słusznie więc Bóg mówi o mocy swojego słowa: „Czyż moje słowo nie jest jak ogień [...] czy nie jest jak młot kruszący skałę?” (Jr 23, 29). Słowo Boga płonęło w sercu Jeremiasza, paliło jego wnętrze, skłaniało do radykalizmu w kroczeniu za Bogiem. Nie tylko stanowiło najistotniejszą treść jego życia, lecz także poprzez niego zmieniał życie słuchaczy.

² T. Rusiecki, *Kazanie pasyjne*, 21 lutego 2021, Instytut Świecki Chrystusa Króla, <http://www.instchrkr.katowice.opoka.org.pl/index.php/488-gorzkie-zale-kazanie-pasyjne> [dostęp: 18 września 2025].

Życie kształtowane na podstawie słowa Boga cechuje niezwykle dynamizm. Staje się ono świadectwem bliskości Wszechmogącego dla tych, którzy jeszcze Go nie znają lub żyją z dala od Niego. Pod koniec II w. pewien chrześcijanin z Aleksandrii, niejaki Pseudo-Justyn, napisał list do poganina imieniem Diognet, w którym – w rozdziale V i VI – tak scharakteryzował życie wyznawców Chrystusa opierających swe przekonania i poglądy na Biblii:

Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykle dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. [...] Mieszkają w miastach helleńskich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosując się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz paradoksalne prawa, jakimi się rządzą. Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóżce. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. Słuchają ustalonych praw, z własnym życiem zwyciężają prawa. Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują. Są zapoznani i potępiani, a skazani na śmierć zyskują życie. Są

ubodzy, a wzbogacają wielu. [...] Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. [...] Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani radują się jak ci, co budzą się do życia. [...] Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie³.

W życiu duchowym ważna jest umiejętność, która pozwala zachować pewne ramy obiektywizmu w ocenie samego siebie. Chodzi o zdolność spojrzenia na siebie z pewnym dystansem. Gdy posiadamy tę umiejętność, wówczas rzeczy nabierają właściwych wymiarów: nie przypisujemy zbyt dużego znaczenia sprawom mało istotnym ani nie bagatelizujemy rzeczy ważnych. Na co dzień bardzo łatwo o zachwianie tych proporcji. Ciągły kontakt z Biblią daje nam właściwy punkt odniesienia, by proporcje owe nie zostały zaburzone. **Biblia uczy Bożego sposobu patrzenia na świat.** Jest w Starym Testamencie piękne zdanie: „[N]ie tak bowiem, jak człowiek widzi, widzi Bóg, bo człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce” (1 Sm 16, 7).

Pewnego razu mój przyjaciel wybierał się samolotem w podróż do Londynu. Nad warszawskim Okęciem wisały ciemne chmury. Padał deszcz, a cały świat wyglądał ponuro. Gdy jednak samolot wzniósł się ponad pułap tych obłoków, zobaczył je z drugiej strony. Wyglądały zupełnie inaczej: były skąpane w słońcu, tworzyły fantastyczne

³ Pseudo-Justyn, *List do Diogneta*, V. 1–6 i VI. 1; Opus Dei, <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogneta/> [dostęp: 25 marca 2026].

kształty, mieniły się różnymi kolorami. A były to przecież te same obłoki, widziane jednak w innej perspektywy. Patrząc na świat, na siebie, na ludzi wokół z perspektywy, którą daje nam Biblia, patrzymy nań oczyma samego Jezusa. A takie spojrzenie odmienia życie.

Pytanie do refleksji: Czy mam jakiś ulubiony fragment Pisma Świętego, który odmienił moje życie?

.....

.....

.....

.....

.....

Spis treści

Przedmowa	3
Wprowadzenie	5
I. Biblia – książka z antykwariatu czy księga życia? . .	9
II. Autor i język Biblii	15
III. Jak czytać, aby zrozumieć?	26
IV. Jak czytać, aby doznać przemiany?	44
V. Czy czytanie to spotkanie?	51
VI. Czy czytanie Biblii może być niebezpieczne?	55
Konkluzja.	59
Bibliografia	63